

Grzegorz Zmuda: Pokażmy obcemu kapitałowi, że Polska to nie jest maszynka do robienia pieniędzy, ale państwo prawa. » STRONA 5

Edyta Odyjas: Znowelizowana ustawa zniechęci zwolnionych pracowników do dochodzenia swoich praw w sądach pracy. » STRONA 4

– Urodziny to dzień, podczas którego chcemy się bawić, najlepiej przy dobrej muzyce. Po prostu świętować i taką formułę będą miały tegoroczne obchody podpisania Porozumienia Jastrzębskiego i narodzin Solidarności w naszym regionie – mówi Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

Solidarność ma urodziny

Opotrzebie zmiany formuły obchodów mówiło się już w związku od dłuższego czasu. Urodziny Solidarności obchodzone były w dwoisty sposób. 3 września podniosło, oficjalne uroczystości i przemówienia pod pomnikiem w Jastrzębiu, a w innych dniach urodzinowe pikniki organizowane przez Zarząd Regionu i organizacje zakładowe.

– Wyglądało to tak, jakby 3 września nie wypadało się cieszyć, jakbyśmy obchodzili rocznicę smutnego wydarzenia, której mogą towarzyszyć co najwyżej wystawy i konferencje naukowe, a jeśli koncert, to podniosły i poważny. Chcemy to zmienić. Chcemy, aby rocznica podpisania Porozumienia Jastrzębskiego utkwiła w pamięci mieszkańców naszego regionu jako święto radosne, bo taki przecież charakter miało to wielkie wydarzenie sprzed 31 lat – podkreśla Dominik Kolorz.

W ubiegłym roku oprócz tradycyjnych obchodów w Jastrzębiu Zdroju, 5 września w Katowickim Parku Leśnym odbył się wielki koncert z okazji 30. urodzin NSZZ Solidarność w naszym regionie. Na koncercie Alphaville, Dżemu i Oddziału Zamkniętego ba-

Foto: TSD



Ubiegłoroczny koncert z okazji 30. urodzin Solidarności w Katowicach przyciągnął tysiące młodych ludzi

wiło się ponad 10 tys. ludzi. – Pomyśleliśmy wtedy, że warto formułę obchodów zmienić. Nie zapominając o tradycji, możemy mówić o historii Solidarności w

inny sposób. Koncert i urodzinowa zabawa to znakomita i bardziej przystępna forma opowieści o tym, co zdarzyło się w Polsce na przełomie sierpnia i wrześ-

nia 1980 roku. Poważny, a czasami wręcz ponury sposób obchodzenia świąt państwowych w naszym kraju powoduje, że młodzi ludzie z niechęcią odnoszą

się do takich wydarzeń. I skutek takiej nauki historii jest odwrotny od zamierzonego – podkreśla przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Nie zapominając o tradycji, możemy mówić o historii w inny sposób.

Koncert i urodzinowa zabawa to znakomita i bardziej przystępna forma upamiętnienia wydarzeń z 1980 roku.

Obchody w Jastrzębiu Zdroju tradycyjnie rozpocznie msza św. w kościele „na górze”. Ale odbędzie się ona nie rano, lecz po południu o godz. 15.00. Po mszy, o godz. 16.30 nastąpi złożenie kwiatów pod pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego. Nie będzie przemówień.

O 18.00 na placu przed kopalnią Zofiówka (d. Manifest Lipcowy) rozpocznie się plenerowy koncert i piknik. Uczestników urodzin powitają przewodniczący Zarządu Regionu Dominik Kolorz i prezydent miasta Marian Janicki. Na scenie wystąpią kolejno: blues-rockowa grupa Cool z Pszowa, towarzyszący nam podczas manifestacji Friday Feeling Band z Katowic, Kabaret Młodych Panów z Rybnika oraz Carrantouhill. W finale zabawy, ok. godz. 22.00 odbędzie się pokaz sztucznych ogni.

GRZEGORZ PODŻORNY

Porozumienie w Przewozach Regionalnych

W zeszłym tygodniu podpisano porozumienie pomiędzy związkami zawodowymi i zarządem spółki Przewozy Regionalne i odwołano 48-godzinny strajk. – To jest kompromis, więc nie ma ani wygranych, ani przegranych. Na pewno wygrani są pasażerowie – ocenił Henryk Grymel, szef kolejarskiej Solidarności.

Jeśli chodzi o płace, strony uzgodniły, że podwyżki, w sumie 280 zł, nastąpią w ra-

tach. 120 zł od sierpnia tego roku, 130 zł od lipca 2012 r. i od początku 2013 r. o 30 zł, ale ta ostatnia rata będzie uzależniona od sytuacji finansowej spółki.

Związkowcy podkreślają, że postulaty płacowe choć ważne, nie były najważniejsze. – Jesteśmy realistami i wiemy, na co w obecnej sytuacji finansowej spółka może sobie pozwolić. Dla nas najbardziej istotne jest to, aby zakład przetrwał i żeby były

miejsca pracy – podkreśla Teresa Błazucka, wiceprzewodnicząca Solidarności w Śląskim Zakładzie Przewozów Regionalnych.

I z tego punktu widzenia porozumienie zawiera dwa ważne zapisy. Po pierwsze uzgodniono, że zostaną wycofane wypowiedzenia z pracy, które wręczono kilka tygodni temu 147 pracownikom Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych oraz że zostaną wstrzymane

inne zwolnienia w zakładzie. – W porozumieniu zapisano, że z kolejnymi ewentualnymi zwolnieniami zakład wstrzymuje się do 31 grudnia. Mamy nadzieję, że żadnych zwolnień jednak nie będzie. Wszystko zależy od szczytu kolejowego i od tego, czy uda się zablokować uruchomienie działalności takich spółek jak Kolej Śląskie – podkreśla Błazucka.

Po drugie uzgodniono też, że Śląski Zakład PR nie

będzie dzierżawił taboru spółce Kolej Śląskie. – To kluczowy zapis, bo w rzeczywistości oznacza, że Kolej Śląskie na razie nie będą mogły ruszyć. Nie mają na czym – mówi szef kolejarskiej Solidarności.

Strony uzgodniły też, że do 15 września odbędzie się szczyt kolejowy, w którym wezmą udział minister infrastruktury, związki zawodowe i marszałkowie województw. – Podczas tego

szczytu chcemy udowodnić, że konkurencyjne wobec PR spółki tworzone przez marszałków, takie jak np. Kolej Śląskie, to pomysł całkowicie chybiony, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. To marnotrawstwo publicznych środków. Mamy nadzieję, że uda się ostatecznie zablokować realizację tych pomysłów – dodaje Henryk Grymel.

LICZBA tygodnia

4 tys.

tyle miejsc pracy ubyło w lipcu w przemyśle w stosunku do poprzedniego miesiąca. Według danych GUS ogólnie bezrobocie spadło znacznie poniżej oczekiwań, bo zaledwie o jedną dziesiątą proc. i wyniosło 11,8 proc wobec 11,7 proc. w czerwcu. Zdaniem ekspertów zwolnienia w przemyśle i wstrzymanie rekrutacji w całej gospodarce spowodowane są słabnącą koniunkturą. Bardzo niski spadek bezrobocia w lecie, czyli w okresie zwyczajowego wzrostu zatrudnienia przy pracach sezonowych sprawia, że zakładany w budżecie poziom bezrobocia poniżej 11 proc. na koniec roku staje się coraz mniej realny. Podobnie jest w przypadku deficytu budżetowego. Z powodu spowolnienia wzrostu gospodarczego w państwowej kasie tylko z tytułu podatków może znaleźć się od 15 do 20 mld zł mniej niż zakładano.

WIEŚCI z gospodarki

» PRODUKT KRAJOWY BRUTTO (PKB) wzrósł w II kwartale 2011 roku o 4,3 proc. – poinformował GUS. W I kwartale 2011 roku PKB wyniósł 4,4 proc. Zdaniem specjalistów do końca roku wzrost gospodarczy wyhamuje do 3,5 proc., a to będzie oznaczało kolejne zwolnienia, brak znaczących podwyżek wynagrodzeń, co w konsekwencji przełoży się na spadek konsumpcji. W drugiej połowie roku bezrobocie przekroczy 12 proc. Wśród pracodawców będzie utrzymywała się tendencja do wykorzystywania elastycznych form zatrudnienia i odstępowania od podpisywania umów na czas nieokreślony. I nie pomogą różowe okulary.

» POLACY NALEŻĄ do najbardziej zapracowanych narodów na świecie. Dłużej od nas pracują tylko Koreańczycy – poinformowała Gazeta Wyborcza powołując się na najnowszy raport OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju). W raporcie OECD, skupiającej 34 najbardziej rozwinięte kraje, zajmujemy drugie miejsce pod Korei Południowej pod względem ilości czasu spędzonego w pracy. W ciągu tygodnia to średnio 40,7 godz. – o 10 godz. dłużej niż Holendrzy i 5 godz. więcej niż Niemcy. W rankingach najmniej zarabiających w Europie też jesteśmy w czołówce, nasze zarobki są kilkakrotnie niższe niż w Niemczech czy w Holandii.

» NAWET O 4,2 PROC. MOGĄ WZROSNAĆ w 2012 roku stawki podatków i opłat lokalnych. W ubiegłym tygodniu ministerstwo finansów opublikowało obwieszczenie w tej sprawie. Podwyżki są skutkiem inflacji w pierwszej połowie 2011 roku. Zgodnie z ustawą o podatkach i opłatach lokalnych górne granice stawek kwotowych m.in. podatku od środków transportu, nieruchomości czy opłaty uzdrowiskowej określa minister finansów w obwieszczeniu. Są one zmieniane w stopniu odpowiadającym wskaźnikowi inflacji za pierwsze półrocze roku poprzedzającego zmianę. Czyli wszystko w górę.

» POWSTANIE MINISTERSTWO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI? Powołanie nowego resortu wydaje się mało prawdopodobne, ale właśnie apel w tej sprawie podpisało ponad 1,3 tys. właścicieli młodych firm. Przedsiębiorcy podkreślają, że tak naprawdę nikt się nimi nie zajmuje, a najprostsze sprawy utykają w urzędach na długie miesiące. Na wydanie pozwolenia na budowę trzeba czekać ponad 300 dni, zwrot podatku VAT dwa miesiące, a sprawy w sądach toczą się po kilka lat. Ta opieszałość tłumi przedsiębiorczość Polaków, tymczasem jak wynika z badań Eurobarometru jest ona wyższa, niż w innych krajach UE.

» GLIWICKA FABRYKA OPLA PRZEZ TRZY PIĄTKI września nie będzie prowadziła produkcji, co jest skutkiem mniejszego zapotrzebowania na samochody. Te dni zakład chce wykorzystać na przygotowania do produkcji astry IV w wersji GTC.auta nie będą produkowane 2, 9 i 16 września – poinformowała Polska Agencja Prasowa. Fabryka zweryfikowała plany produkcyjne w związku z załamaniem europejskiego rynku motoryzacyjnego. Dyrekcja gliwickiego zakładu zapewniła, że pracownicy nie odczują przerwy, bo dni bez produkcji będą w pełni płatne. Zastrzegła jednak, że nie można wykluczyć zmian w kolejnych planach produkcyjnych, co będzie uzależnione od rozwoju sytuacji.

OPRAC. AK



TRZY pytania

Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność

Każdy wpis jest dla nas cenną wskazówką

Minął przeszło tydzień od uruchomienia serwisu HiperWyzysk.pl, za pomocą którego pracownicy sieci handlowych i firm ochroniarskich mogą zgłaszać problemy ze swoimi pracodawcami...

– Ta kampania ma przede wszystkim pokazać poprzez samych zainteresowanych, jak ogromna jest skala negatywnych zjawisk w handlu. W tej branży warunki pracy pogarszają się z roku na rok w zastraszającym tempie. Internetowa formuła kampanii pozwala wypowiedzieć się pracownikom z całej Polski. Co ważne, internet pozwala również zachować anonimowość. Pracownicy handlu często niechętnie mówią otwarcie o swoich problemach ze strachu przed utratą pracy, a dla nas każdy taki sygnał jest niezwykle cenny. Każdy wpis na www.HiperWyzysk.pl to dla nas wskazówka, gdzie należy interweniować. Oczywiście jest to o wiele łatwiejsze w tych zakładach, gdzie istnieje Solidarność i jesteśmy stroną w kontaktach z pracodawcą.

Na co najczęściej skarżą się pracownicy?

– Przede wszystkim na zbyt duże obciążenie pracą. Choć super- i hipermarkety odnotowują wzrost sprzedaży

Bardzo cieszymy się, że w serwisie pojawiają się wpisy pochodzące od klientów sklepów, którzy zaczynają dostrzegać nasze problemy.

oraz zyski, to od kilku lat konsekwentnie redukują zatrudnienie. Pracę, którą kiedyś wykonywały 2-3 osoby dzisiaj musi wykonać jeden pracownik. Problem w dalszym ciągu są też niskie zarobki, które w większości sieci oscylują w okolicach płacy minimalnej. Jednak najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest zastępowanie osób zatrudnionych w danej sieci pracownikami leasingowymi. W coraz większej liczbie sklepów korzystanie z usług agencji pracy tymczasowej staje się podstawową formą zatrudniania pracowników. Oczywiście problemów jest znacznie więcej. Np. w jednym z postów pracownik firmy obsługującej sklep dużej sieci hipermarketów budowlanych z

INNI napisali

Zasługujemy na więcej w portfelu

Ktoś wreszcie zauważył, że Polakom należy się coś więcej niż puste obietnice i nędzne wynagrodzenia, kilka razy niższe niż w krajach Eurolandu. Coś więcej, niż skandaliczne emerytury kompromitujące wręcz świadczenia socjalne czy upokarzające warunki podróżowania po kraju „przejeżdżnymi” drogami i kolejami jak z horroru.

Szok oburzenie i zgorszenie mediów rządzących elit, że należy wreszcie coś zrobić dla poziomu i warunków życia zwykłych Polaków. Bo ci, którzy zakupili w Polsce kilkadziesiąt Ferrari, kupują apartamenty w cenie 30-40tys. zł/m2, budują pałace, ci nie zawsze zasłużyli na jeszcze więcej.

Mam na myśli luksusy – gdy tymczasem nadal blisko 9 mln rodaków żyje w nędzy lub głębokim niedostatku, płaca minimalna jest na poziomie zaledwie ok. 350 euro (przy średniej w Eurolandzie pomiędzy 500-1000 euro), próg ubóstwa wynosi ok.175 euro (W W. Brytanii to ok. 1000 euro), a odpis podatkowy na dziecko w skali roku to ok. 300 euro (W Niemczech ok. 1100 euro).

Najniższe polskie renty i emerytury są rzędu 150-200 euro, a więc poniżej wszelkich standardów świadczeń minimum socjalnego w krajach starej Unii. Nasze płace są dziś kompromitujące już nie tylko w skali Europy, nawet Chińczycy w dużych miastach zaczynają zarabiać prawie tyle co my.

A przecież jesteśmy praktycznie na okragło w pracy. Po Koreańczykach z Południa – wg danych OECD – Polacy to drugi najbardziej zapracowany naród świata. W ciągu tygodnia pracujemy średnio ok.40,7 godz. czyli o 10 godz. dłużej niż Holendrzy i 5 godzin dłużej, niż Niemcy. Mimo to nasi pracodawcy zalegają z

wypłatą wynagrodzeń pracownikom na kwotę blisko 200mln zł.

Średnia płaca rzędu blisko 3600 zł (ok. 900 euro) to dla przeciętnego pracownika niedoścignione marzenie. Mamy za to blisko 100 tysięcy milionerów, a nawet rodzimych miliarderów. Co z tego, jeśli 60 proc. Polaków nie ma żadnych oszczędności, blisko 20 proc. polskich dzieci żyje w biedzie lub w niedostatku, a część z nich chodzi głodna? Blisko 50 proc. Polaków nie stać na urlop poza miejscem zamieszkania, ok. 40 proc. emerytów nie stać na wykupienie lekarstw. Odsetek osób wykluczonych w Polsce jest jednym z najwyższych w Europie.

To trzeba koniecznie zmienić. Polacy naprawdę zasługują na więcej bez względu na wybory. Bajki o „zielonej wyspie” jak widać niczego nie rozwiązują. Nasze ceny błyskawicznie dorównały cenom w bogatych krajach Unii, a koszty energii, gazu, paliw czy utrzymania mieszkania, jak i ceny usług bankowych są najwyższymi w Europie, gdy idzie o relację do zarobków.

To nie jest kraj dla młodych ludzi ani tym bardziej starych, chorych czy wiodzietnych. Nawet ceny żywności w Polsce wyprzedziły już niektóre europejskie. Takiej drożyzny nie mieliśmy od 10-lecia! Koszty utrzymania polskich rodzin, koszty wyprawki szkolnej rosną jak szalone. Rosną podatki, koszty kredytu, ceny usług komunalnych. Płace rosną wolno mają być zamrożone, a cięcia budżetowe na jesieni gigantyczne – 80 mld. ministra J.V.Rostowskiego. To właśnie te niskie płace, świadczenia socjalne jak i skandaliczne emerytury to dziś nasza jedyna przewaga konkurencyjna w Europie. Tak dumni są z nich niektórzy przedsiębiorcy i rządzące elity.

Tarnowskich Gór skarży się m.in. na nieregularne wypłacanie wynagrodzeń. Pamiętajmy, że sieci handlowe kooperują z mniejszymi firmami, gdzie bardzo rzadko funkcjonują związki zawodowe. Gdyby nie HiperWyzysk.pl, często nie mieliby oni możliwości poinformowania nas o patologiach występujących w ich firmach.

Jaki jest cel kampanii?

– Przede wszystkim chcemy rozpocząć poważną społeczną debatę o problemach pracowników handlu. Bardzo cieszymy się, że w serwisie pojawiają się wpisy pochodzące od klientów sklepów, którzy zaczynają dostrzegać nasze problemy. Liczymy także, że kierownictwa sieci handlowych w trosce o swój wizerunek będą eliminować złe praktyki opisane w naszym serwisie. Nieprzypadkowy jest również termin rozpoczęcia kampanii. Mamy nadzieję, że w okresie przedwyborczym politycy zainteresują się tymi problemami i zaproponują nam konkretne rozwiązania. To będzie też wskazówka dla pracowników handlu na kogo warto oddać swój głos w nadchodzących wyborach.

ŁK

A przecież najtańsza siła robocza Europy (obok Rumunów i Bułgarów), 2 miliony młodych emigrantów, 2- milionowe bezrobocie, a także 3,5 mln Polaków zatrudnionych na czas określony w kraju nazywanym „zieloną wyspą” to nie jest powód do dumy!

Gonienie Europy w standardach poziomu życia poprzez ilość nowo sprzedanych modeli Ferrari czy jachtów wydaje się wręcz absurdalne. Nędzne zarobki Polaków jako polska „wunderwaffe” nie gwarantują sukcesu w konkurencyjnym wyścigu. Mimo 20 lat rzekomo udanych przemian i wyprzedaży prawie całego wartościowego majątku narodowego, nadal nie mamy godnych warunków życia, tanich autostrad, punktualnych i czystych kolei, nowoczesnych szpitali, żłobków pod dostatkiem, silnego i sprawnego państwa, które szybko radzi sobie ze skutkami pogodowych kataklizmów.

Pytanie jak żyć staje się niestety coraz bardziej oczywiste. A słabe państwo, jak widać na naszym przykładzie nie gwarantuje ani silnego ani tym bardziej zamożnego społeczeństwa. Państwo w sposób fatalny wywiązuje się ze swych podstawowych obowiązków wobec obywateli.

Dziś swoją pozycję, siłę i dobrobyt buduje się przez porozumienie i dialog społeczny, profesjonalizm rządzących, innowacyjną gospodarkę, bezpieczeństwo socjalne i wynagrodzenia pozwalające rodzinom żyć godnie. Tym w Polsce, którzy chcą i umieją pracować trzeba wreszcie zacząć przyzwocić płacić.

Tu nie trzeba cudu gospodarczego tylko zwykłej przyzwoitości i profesjonalizmu ludzi u steru władzy.

» Niezależna.pl, Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK

31 lat po podpisaniu Porozumień Sierpniowych Solidarność została symbolicznie uhonorowana w Brukseli. **Od 30 sierpnia 2011 roku esplanada przy Parlamencie Europejskim nosi imię „Solidarności 1980”.**

Europa i Solidarność

W uroczystościach w stolicy Belgii uczestniczyli szef Solidarności Piotr Duda oraz poprzedni przewodniczący związku Janusz Śniadek i Marian Krzaklewski. Z powodów zdrowotnych do Brukseli nie dotarł Lech Wałęsa. Obecny był premier Donald Tusk, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz oraz przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek.

Piotr Duda jeszcze przed uroczystościami podkreślał, że to symboliczne wydarzenie, że w 31. rocznicę powstania Solidarności w taki sposób upamiętnia się związek i jego dokonania, że tego dnia on i poprzedni przewodniczący Solidarności są razem. – Niech te obchody będą okazją do przypomnienia, że nie ma drugiej czy trzeciej Solidarności, ale że jest jedna Solidarność – podkreślał Piotr Duda.

Przewodniczący Jerzy Buzek powiedział podczas uroczystości, że nie ma lepszego miejsca, by uhonoriować Solidarność. – Jako pierwszy niezależny

Foto: Parlament Europejski



W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz UE, Polski oraz byli i obecni szefi Solidarności

związek zawodowy w mojej części Europy był reprezentowany od początku w Brukseli, posiadając swoje biuro. Jako idea pojawiła się dużo wcześniej, przed akcesją Polski do UE – mówił Buzek.

Jak podkreślił, Solidarność to nie jest tylko nazwa takiego sobie związku zawodowego, ale jest to nazwa związku zawodowego, który powstał w oparciu o ogromną potrzebę wolności. – Jest nazwą pierw-

szego, jednego z największych ruchów, który pozwolił na uruchomienie procesów demokracji w tej części Europy i rozmontowanie żelaznej kurtyny – przypomniał szef europarlamentu.

– Solidarność jest potrzebna dzisiaj nie tylko Europie, ale całemu światu. To jej idea pozwala dbać o pokój i wspierać procesy demokracji. Nie ma Europy bez solidarności – powiedział Buzek.

Obecny na uroczystości premier Donald Tusk powiedział, że to bardzo ważny moment dla tych wszystkich, którzy przeżyli Solidarność jako najistotniejsze doświadczenie w swoim życiu, ale to także bardzo ważny moment dla tych wszystkich, którzy rozumieją jakie znaczenie ma solidarność jako wartość, która łączy ludzi.

DIKK

Porozumienia, które zmieniły Polskę i Europę

Szczecińskie, Gdańskie, Jastrzębskie i Katowickie – kolejne porozumienia podpisane pod koniec sierpnia i we wrześniu 1980 roku pomiędzy strajkującymi robotnikami a komunistyczną władzą, które doprowadziły do zakończenia fali protestów i powstania pierwszego niezależnego związku zawodowego w tej części Europy.

30 sierpnia – Szczecin

O godz. 8.00 MKS w Szczecinie i Komisja Rządowa podpisały ugodę kończącą strajk. Porozumienie było korzystne dla protestujących w punktach dotyczących spraw ekonomicznych i socjalnych, ale niepełne w przypadku pozostałych żądań. Strajkujący stocznicy nie uzyskali zgody na utworzenie wolnych, niezależnych związków zawodowych. Protestujący uzyskali zapewnienie, że otrzymają pełną zapłatę za okres strajku, a za udział w nim nie będą karani. Wyjątek miały stanowić popełnione przestępstwa polityczne, co w rzeczywistości otworzyło drogę do represji. Sukcesem strajkujących była zgoda na postawienie tablicy upamiętniającej ofiary Grudnia 1970 roku oraz możliwość powrotu do pracy osób zwolnionych za działalność strajkową w latach 70., a także obietnica zrównania zasiłków rodzinnych do poziomu obowiązującego w MO i WP.

31 sierpnia – Gdańsk

Porozumienie Gdańskie podpisane zostało o godz. 16.40 w sali bhp Stoczni Gdańskiej im. Lenina i zakończyło strajk w Trójmieście. W imieniu MKS dokument sygnowali m.in.: Lech Wałęsa, Andrzej Kołodziej i Bogdan Lis.

Tekst porozumienia był bardziej jednoznaczny i korzystniejszy do szczecińskiego, szczególnie w kwestii postulatów politycznych. Na mocy ugody miały powstać nowe: niezależne i samorządne związki zawodowe, których założycielem stał się gdański MKS. Otrzymały one prawo do opiniowania kluczowych decyzji społeczno-gospodarczych np. w kwestiach dotyczących podziału dochodu narodowego, czy prowadzeniem własnych wydawnictw.

Ustalono, że uczestnicy strajku i osoby, które je wspierały, nie będą represjonowani. Rząd zobowiązał się też m.in. do ograniczenia cenzury, transmitowania w radio niedzielnej mszy, do przywrócenia do pracy osób zwolnionych ze strajków w latach 70. oraz studentów usuniętych z uczelni, a także do stopniowych podwyżek wynagrodzeń.

3 września – Jastrzębie Zdrój

O godz. 5.45 MKS i Komisja Rządowa podpisały porozumienie, które zakończyło strajk w KWK Manifest Lipcowy. W porozumieniu potwierdzono ustalenia gdańskie, zniesiono

4-brygadowy system pracy w górnictwie, który oznaczał konieczność pracy przez 7 dni w tygodniu. Władz zobowiązały się do przedstawienia projektu ustawy obniżającej wiek pracy w górnictwie. Kluczowym ustaleniem była też zapowiedź wprowadzenia od stycznia 1981 roku wszystkich sobót wolnych i niedziel. Przedstawiciele rządu zgodzili się też na realizację wielu postulatów socjalno-bytowych m.in. wprowadzenie pylicy płuc do wykazu chorób zawodowych.

11 września – Huta Katowice

To było najważniejsze z trzech tzw. porozumień społecznych podpisanych we wrześniu 1980 roku w Hucie Katowice.

Dotyczyło przede wszystkim gwarancji realizacji Porozumienia Gdańskiego w zakresie powstawania, organizowania i funkcjonowania struktur NSZZ Solidarność na terenie całego kraju.

Strona rządowa gwarantowała m.in. dostęp do mediów, zwolnienie z obowiązku pracy osób pełniących funkcje związkowe z zachowaniem prawa do wynagrodzenia oraz udostępnienie przez dyrekcje lub władze terenowe pomieszczeń na działalność związkową oraz możliwość współdecydowania o sprawach pracowniczych i socjalnych.

AGA

źródło: „Encyklopedia Solidarności”

We wtorek 30 sierpnia przed pomnikiem Anioł Wolności i bramą Stoczni Szczecińskiej odbyły się uroczystości 31. rocznicy podpisania pierwszego z porozumień sierpniowych – Porozumienia Szczecińskiego.

– Spotykamy się, aby przypomnieć, że również w Szczecinie rodziła się wielka idea Solidarności – mówił przewodniczący zachodniopomorskiej Solidarności Mieczysław Jurek.

Podczas nie uniknięto tematu zamknięcia Stoczni Szczecińskiej, która stała się

wyrzutem sumienia dla władz. Obecny na uroczystościach wicepremier Waldemar Pawlak zapewnił, że dokończy wszelkich starań, by poprawić sytuację Stoczni Szczecińskiej.

– Tu, gdzie ta Solidarność się rodziła, dziś brakuje gospodarza i myślę, że to jest też wezwanie do działania, jak powiedział zwracając się do mnie jeden z tu obecnych, że tutaj też jest Polska. Myślę, że firmy, które działają tu w imieniu Skarbu Państwa są zobowiązane do działań energicznych, roztropnych i śmiałych – powiedział Pawlak.

Związkowcy z Boryni spotkali się z weteranami

W przededniu obchodów 31. rocznicy powstania Solidarności związkowcy z jastrzębskiej kopalni Borynia zorganizowali spotkanie z działaczami, którzy w latach 80. tworzyli w Jastrzębiu-Zdroju najnowszą historię Polski.

– To spotkanie służyło integracji naszego środowiska oraz było doskonałą okazją do wymiany doświadczeń. Koledzy wspominali również ciężkie czasy PRL-u. Takie spotkania zamierzamy na stałe wprowadzić do kalendarza kopalnianej Solidarności. Atmosfera pierwszego z nich była kapitalna – mówi Roman Chwastyk, przewodniczący związku w Boryni.

Związkowi weterani byli niezwykle wzruszeni. – To była świetna okazja do wspomnień o strajkach i stanie wojennym, o walce o godność i prawa

górników. To również znakomita sposobność do spotkania się z dawno nie widzianymi kolegami oraz do wspomnień o tych, których z nami już nie ma – mówi Zbigniew Jaskólski, jeden z weteranów Solidarności z kopalni Zofiówka. Obok niego w spotkaniu uczestniczyli Krzysztof Zaniewski, Stanisław Kot, Andrzej Banaś, żona Tadeusza Błaszczyka, nieżyjącego już pierwszego przewodniczącego Solidarności z kopalni Borynia i Kazimierz Kowalczyk, który do Jastrzębia przyjechał specjalnie ze Szwecji. Przed laty zmuszony był wyjechać z kraju pod wpływem nacisków komunistycznej władzy. – Ale od jakiegoś czasu przebywam w Polsce nawet częściej, niż w Szwecji, bo bez Ojczyzny nie da się żyć – przyznaje Kazimierz Kowalczyk.

BEA



Działacze z lat 80. wspominali początki Solidarności

Nie byłoby Solidarności bez wsparcia Kościoła

Wprowadzenie relikwii bł. księdza Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności uświetniło uroczystą mszę świętą odprawioną z okazji 31 rocznicy powstania związku w kościele pw. św. Jacka w gliwickiej dzielnicy Sośnica.

W nabożeństwie, którego inicjatorami byli związkowcy z kopalni Sośnica – Makoszowy, udział wzięły liczne poczty sztandarowe i delegacje związkowe z zakładów pracy w całym regionie. Obecni byli przedstawiciele władz Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności oraz dyrekcji kopalni.

„Zło dobrem zwyciężaj” – te biblijne słowa, będące mottem duszpasterskiej posługi kapelana Solidarności ks. Jerzego Popiełuszki towarzyszyły homilii wygłoszonej przez ordynariusza diecezji charkowsko-zaporoskiej ks. bpa Mariana Buczka, który przewodniczył nabo-

żeństwu. Biskup poruszył w niej również problem upokarzających warunków pracy ukraińskich pracowników. Wskazał, że na Ukrainie wciąż istnieje ogromna potrzeba funkcjonowania silnych i odpowiedzialnych związków zawodowych, dzięki którym zwykli pracownicy zostaliby zauważeni przez pracodawców w kieracie współczesnego kapitalizmu.

Dziękując w imieniu związkowców za Słowo Boże Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności przypomniał, że nie byłoby związku bez Kościoła. – Nie byłoby Solidarności bez Jana Pawła II, bez ks. Jerzego i wielu duchownych, którzy wspierali i wciąż wspierają nasz związek. To właśnie dzięki tej pomocy Solidarność jest mocna – mówił Sławomir Ciebiera.

BEA

Rada Polityki Pieniężnej, na wniosek prof. Andrzeja Kaźmierczaka pozytywnie rozpatrzyła pismo przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza, w którym zwrócił się o wykonanie analizy kosztów społeczno-gospodarczych wdrożenia pakietu klimatyczno-energetycznego. Rada zdecydowała, że taką analizę wykona Instytut Ekonomiczny NBP.

Państwowa instytucja naukowa zbada skutki pakietu klimatycznego

Zgodnie z decyzją RPP przedmiotem opracowania będzie ocena wzrostu cen w Polsce, spowodowanego wdrożeniem pakietu klimatycznego oraz analiza wpływu skutków tego wzrostu cen na gospodarkę w dłuższym okresie czasu. Będzie to pierwsze tego typu opracowanie wykonane przez państwową instytucję naukową.

– Cieszę się, że wniosek zyskał akceptację całej Rady, choć obszar analizy został nieco zredukowany w stosunku do tego, o co występowałem. Niemniej najważniejszy jest fakt, że niezależna i wiarygodna instytucja, jaką jest Rada Polityki Pieniężnej, podjęła się tego zadania. Ocenę skutku wzrostu cen spowodowanego wdrożeniem pakietu klimatycznego pokaże też, jakie będą jego skutki społeczne – mówi Dominik Kolorz.

Najważniejszy jest fakt, że niezależna i wiarygodna instytucja podjęła się tego zadania.

– RPP nie ustaliła terminu wykonania tej analizy. Ale mam nadzieję, że stanie się to w najszybszym możliwym terminie. Najlepiej jeszcze przed grudniową konferencją klimatyczną w Durbanie. Treść tego raportu z pewnością byłaby bardzo ważnym argumentem dla polskiego stanowiska w sprawie limitów emisji CO₂. Być może udałooby się publikować, w miarę postępu prac, kolejne fragmenty tej analizy. Czas nagli. 1 stycznia 2013 roku wchodzi w życie system aukcyjnej sprzedaży pozwoleń emisyjnych, czyli jeden z kluczowych elementów pakietu klimatycznego, który oznacza w naszym kraju skokową

Foto: TSD



Zdaniem ekspertów związku wdrożenie pakietu spowoduje skokowy wzrost kosztów utrzymania

podwyżkę cen energii elektrycznej i ciepła sieciowego – podkreśla Kolorz.

– Niespełna półtora roku to niewiele czasu, ale jednocześnie Polska wciąż ma możliwości, aby ten czas wykorzystać na weryfikację, renegocjacje lub choćby opóźnienie wejścia pakietu klimatyczno-energetycznego w życie – dodaje przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Solidarność już od długiego czasu ostrzega, że skutki wdrożenia pakietu klimatyczno-energetycznego stanowią ogromne zagrożenie dla polskiej gospodarki. Z opracowań wykonanych przez ekspertów związku wynika, że oprócz skokowego wzrostu cen prądu i ciepła, a co za tym skokowego wzrostu kosztów utrzymania, polska gospodarka straci kilkaset tysięcy miejsc pracy, głównie w tzw. branżach energochłonnych.

GRZEGORZ PODŻORNY

Udział w wyborach to prawo i obowiązek

Wybory parlamentarne były jednym z głównych tematów ubiegłotygodniowych obrad Komisji Krajowej NSZZ Solidarność w Gdańsku. Efektem debaty jest przyjęty przy zaledwie 3 głosach przeciwnych się apel w sprawie wyborów.

– W 31. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania naszego Związku – wydarzeń, które przyczyniły się do odzyskania wolności, ale były też walką o godność ludzi pracy – KK NSZZ Solidarność apeluje do wszystkich członków i sympatyków Związku o korzystanie z wywalczonych z takim trudem praw obywatelskich poprzez udział w zbliżających się wyborach parlamentarnych – głosi treść apelu. Podkreślono w nim, że udział w wyborach jest „nie tylko prawem, ale nade wszystko obowiązkiem. Tylko w ten sposób możemy właściwie zagospodarować naszą wolność”.

Komisja Krajowa zaapelowała w dokumencie o wybór osób, które swoją dotychczasową postawą gwarantują uczciwą służbę

publiczną i deklarują działania na rzecz realizacji praw pracowniczych, bezpiecznie i godnie wynagradzanej pracy, stałego zatrudnienia, rzeczywistego dialogu społecznego. – Wybierzmy ludzi i ugrupowania, które chcą budować Polskę solidarną, opartą na chrześcijańskiej tradycji, prawdziwie równych szans, Polskę dla wszystkich, a nie tylko dla wybranych – głosi treść przyjętego dzisiaj apelu.

Związkowcy zapoznali się również ze stanem przygotowań do zaplanowanej na 17 września euromanifestacji we Wrocławiu. To akcja Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, jej organizacją zajmuje się NSZZ Solidarność. Do stolicy Dolnego Śląska przyjedzie wtedy kilka tysięcy związkowców z całej Europy. Wielotysięczną reprezentację wystawią NSZZ Solidarność, OPZZ oraz Forum Związków Zawodowych. Swoją udział zapowiedziała też Solidarność Rolników Indywidualnych. – Zbiórka wyznaczona jest na godz. 13.00 na Stadionie Olimpijskim – poinformował Jarosław

Krauze, skarbnik dolnośląskiej „S”, odpowiedzialny za organizację akcji. – Stamtąd przejdziemy na wrocławski Rynek, po drodze mijając m.in. Halę Stulecia, gdzie właśnie wtedy obradować będą unijni ministrowie finansów.

Podczas pierwszego dnia obrad omawiano m.in. akcję zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy o podniesieniu płacy minimalnej. – Zebraliśmy ostatecznie 306 tys. podpisów. Tyle ile potrzeba – powiedział Piotr Duda, pełnomocnik Komitetu. – Jesteśmy po spotkaniach z klubami parlamentarnymi. – Większość: PiS, SLD i PSL, chce przyjęcia naszego projektu. PO chce nad projektem pracować. Pierwsze czytanie projektu odbędzie się 15 lub 16 września – dodał.

Związkowcy rozmawiali również o konkursie Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Patronat nad nim objął prezydent Bronisław Komorowski. Do konkursu zgłoszono ostatecznie 24 firmy. 5 września zostaną wyłonieni laureaci konkursu.

DIKK, NY

Reorganizacja w sądach, która pogłębi patologie

Dwa wydziały cywilny i karny jako podstawa funkcjonowania sądów, zmiana zasad zarządzania oraz inny sposób oceniania sędziów i prokuratorów – tak wygląda znowelizowana ustawa o ustroju sądów powszechnych. Jeżeli podpisze ją prezydent Bronisław Komorowski wejdzie w życie w ciągu pół roku.

Zmiany zostały przyjęte przez Sejm i Senat bez konsultacji społecznych i są krytykowane przez środowisko oraz organizacje związkowe. – Od wielu lat nikt nie wprowadził żadnych konstruktywnych zmian do systemu sądownictwa, a ta ustawa będzie tylko dalszym pogłębianiem patologii – ocenia Waldemar Urbanowicz, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwięcej obaw budzi reorganizacja sądów i utworzenie tylko dwóch wydziałów: cywilnego oraz karnego, co oznacza, że ten pierwszy orzekałby w sprawach rodzinnych i nieletnich. Zdaniem Edyty Odyjas, przewodniczącej Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Pracowników Sądów,

ta zmiana doprowadzi to do likwidacji sądów rodzinnych i znacznie wydłuży tego typu postępowania. – Nadzór nad rodziną, szybkie przyznawanie alimentów czy kierowanie jednego z rodziców na leczenie odwykowe, to są sprawy, które powinny być rozpatrywane w trybie pilnym – zaznacza Edyta Odyjas.

Związkowcy podkreślają, że w trakcie reorganizacji sędziowie specjaliści z zakresu prawa rodzinnego zostaną „wchłonięci” przez oddziały cywilne i zaczną zajmować się również innymi sprawami, np. majątkowymi i finansowymi. – Wyrzwanie osób, które zdają sobie sprawę ze specyfiki tej pracy, będzie ogromną stratą dla całego społeczeństwa – dodaje Waldemar Urbanowicz. Zmiany skrytykował również Stowarzyszenie Sędziów Rodzinnych.

Taki sam problem pojawi się w przypadku spraw pracowniczych. Osoby, które ze chcą dochodzić swoich praw w sądzie zamiast kilku, czy kilkunastu kilometrów będą musiały pokonać ponad 100. – Trudno wyobrazić sobie pracownika, który został niesłusznie zwolniony z pracy,

nie ma środków do życia i musi pokonać 120 km, żeby dotrzeć do sądu pracy. Zmiana w ustawie w żaden sposób nie zabezpieczy takich osób, a jedynie zniechęci je do podjęcia jakichkolwiek działań – mówi Edyta Odyjas.

Wątpliwości niesie też zmiana zasad zarządzania sądami i powoływanie dyrektorów, na razie dobrowolnie, a od 1 stycznia 2013 roku obligatoryjnie. Dyrektorzy mają być mianowani przez ministra sprawiedliwości i tylko przez niego odwoływani. Do tej pory sądami zarządzali prezesi. Związkowcy obawiają się, że fotele dyrektorskie będą obsadzone z klucza politycznego, a nie przez specjalistów, a między dyrektorami i prezesami będzie dochodziło do konfliktów kompetencyjnych. Może też dojść do takiej sytuacji, że dyrektor na polecenie ministra zacznie zwalniać pracowników.

Urbanowicz podkreśla, że w trakcie uchwalania ustawy pojawiały się zapytania dotyczące jej konstytucyjności, ale odpowiedź na to pytanie może dać jedynie Trybunał Konstytucyjny.

AK

Około 300 osób pikietowało 25 sierpnia przed ambasadą Chin w Warszawie. Związkowcy protestowali przeciwko bezprawnemu zwolnieniu z pracy Grzegorza Zmudy, przewodniczącego „S” w Nexteer Automotive Poland, spółce należącej do chińskiego kapitału.

Nie chcemy u nas chińskich standardów

Grzegorz Zmuda, zwolniony przewodniczący Nexteer Automotive Poland, przyjechał pod chińską ambasadę razem ze swoimi dwoma kilkuletnimi synkami. – Dziękuję wam wszystkim, że wspieracie mnie w tej walce. Tu są moje dzieci, które pan prezes pozbawił środków do życia. Chciałem bardzo podziękować panu prezesowi, że tak poszanował polskie prawo, że za chwilę nie będę miał za co wyżywić swojej rodziny. Dziś zwolniony jestem ja, jutro to może być ktoś inny. Musimy pokazać pracodawcom z obcym kapitałem, że Polska to nie tylko maszyna do robienia pieniędzy, ale także państwo prawa – mówił Zmuda.

Pikieta miała spokojny, happeningowy charakter. Protestujący m. in. postawili przed gmachem ambasady stolik z chińskimi zupkami oraz wielką miską ryżu, z której każdy mógł się poczęstować, ale tylko za pomocą pałeczek. – Ta miska symbolizuje to, że tak jak ryżu pałeczkami, tak nie chcemy w Polsce chińskich standardów traktowania pracowników, które próbuje się wprowadzić w Nexteer – wyjaśniał Sławomir Ciebiera, wiceprzewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

W trakcie trwania pikiety jej uczestnicy odbijali również piłeczki do tenisa stołowego z narysowanymi twarzami. – Dialog społeczny

Foto: TSD



Przed ambasadą stanęła wielka miska ryżu, z której każdy mógł się poczęstować, ale tylko pałeczkami

Grzegorz Zmuda poświęcił się dla załogi Nexteer Automotive.

On został zwolniony, ale pracownikom spełniono wszystkie postulaty, o które toczył się spór zbiorowy.

w Nexteer wygląda właśnie jak gra w ping-ponga, to ciągłe odbijanie piłeczki. Z taką samą łatwością, jak tutaj możemy wrzucić piłeczkę za bramę chińskiej ambasady, tak prezes Wyszomirski wyrzucił z pracy Grzegorza

Zmudę – powiedział Sławomir Ciebiera.

– Grzegorz Zmuda jest wspaniałym człowiekiem, który poświęcił się dla ponad 600-osobowej załogi Nexteer. On został zwolniony, ale pracownikom spełniono wszystkie postulaty, o które toczył się spór zbiorowy. Takich ludzi jak Grzegorz potrzebujemy w Solidarności jak najwięcej, ale jednocześnie Solidarność nie może pozwolić na bezprawne zwalnianie z pracy swoich liderów. Zapowiadam wszystkim pracodawcom – przedstawicielom obcego kapitału w Polsce, że to, co dzieje się dzisiaj przed ambasadą chińską, jest dopiero preludium i jeżeli dalej będą

łamać prawa pracownicze i związkowe nasze działania będą o wiele bardziej radykalne – zapowiedział podczas manifestacji Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Związkowcy przygotowali petycję do ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce, w której zwrócili się do niego o interwencję w sprawie Grzegorza Zmudy. Niestety, wbrew wcześniejszym zapowiedziom żaden przedstawiciel ambasady nie wyszedł do związkowców, aby odebrać dokument. Dlatego związkowcy zostawili petycję wraz z chińskimi zupkami na płocie ambasady.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Bobrek-Centrum kartą przetargową

Zapowiadane przez prezydenta Bytomia złożenie wniosku o zmianę sposobu prowadzonej przez kopalnię Bobrek-Centrum eksploatacji węgla pod miastem, to miał być straszak dla Kompanii Węglowej.

Władze miasta od ponad miesiąca nie chcą porozumieć się ze spółką w sprawie odszkodowań dla wykwaterowanych mieszkańców z zapadających się domów w dzielnicy Karb – twierdzą związkowcy z kopalnianej Solidarności.

Problem może dotyczyć nawet 630 osób z 28 budynków, ale bez porozumienia pomiędzy miastem a Kompanią pomoc dla nich nie może być realizowana. Związkowcy informują, że Bobrek-Centrum już od 100 lat prowadzi wydobycie pod dzielnicą Karb, a Kompania świadoma szkód górniczych w dzielnicy, nie uchyliła się od finansowej odpowiedzialności za skutki eksploatacji. – Spółka doszła do porozumienia z właścicielami mieszkań, którzy posiadają notarialne akty kupna lokali, natomiast problem dotyczy mieszkań, których właścicielem jest miasto. Prezydent odrzuca propozycje Kompanii, nie zależy mu na rozwiązaniu sprawy w aspekcie ludzkim, interesuje go wyłącznie kasa miasta, choć przecież ponosi odpowiedzialność za los jego mieszkańców. To niezwykle krótkowzroczne, że dla niego kartą przetargową jest być albo nie być dla naszego zakładu – mówi Jarosław Grze-

sik, przewodniczący związku w kopalni Bobrek-Centrum, a zarazem szef górniczej Solidarności.

Zdaniem związkowców prezydent z całą pewnością nie zastanowił się nad społecznymi skutkami ograniczenia wydobycia w kopalni, w której zatrudnionych jest ponad 3 tys. pracowników. Do nich należy doliczyć jeszcze pracowników firm kooperujących z zakładem. Przypominają, że jedno miejsce pracy w górnictwie generuje dodatkowo 3 lub 4 miejsca zatrudnienia. – Gdyby ten scenariusz został zrealizowany w Bytomiu ewidentnie pogłębi się bezrobocie i bieda. Wtedy też miasta nie będzie stać na funkcjonowanie bez górniczych podatków, które kopalnia odprowadza do jego budżetu oraz na zasiłki dla kolejnych kilku tysięcy bezrobotnych – mówi Marek Klementowski, wiceprzewodniczący związku w kopalni.

Tymczasem w wypracowanie porozumienia pomiędzy władzami Bytomia a Kompanią Węglową włączyła się strona rządowa. Podczas poniedziałkowego spotkania ministra Michała Boni z prezydentem Bytomia Piotrem Kojem i kierującą Kompanią Joanną Strzelec Łobodzińską ustalono, że ma ono zostać podpisane do połowy września. Dokument ma określić, kto sfinansuje budowę nowych budynków oraz jak zagospodarowany zostanie wysiedlony teren.

BG

Załoga GZE czeka na negocjacje

Solidarność ze spółek Górnośląskiego Zakładu Elektroenergetycznego czeka na negocjacje z zarządem Tauron Polska Energia w sprawie pakietu gwarancji pracowniczych. W ubiegłym tygodniu Tauron poinformował o przejęciu GZE od szwedzkiego koncernu energetycznego Vattenfall za 4,6 mld zł.

– Transakcja musi być jeszcze zatwierdzona przez UOKiK i finalizacja sprzedaży ma nastąpić w ciągu 6 miesięcy. My chcielibyśmy ten czas wykorzystać na wynegocjowanie i podpisanie pakietu gwarancji dla pracowników – mówi Danuta Garbusińska, przewodnicząca Solidarności w GZE.

O planie sprzedaży polskich spółek Vattenfalla związkowcy dowiedzieli się we wrześniu 2010 r. W lutym 2011 r. upłynął termin obowiązywania pakietu gwarancji pracowniczych, wraz z którym Vattenfall kupił GZE. – Zaczęliśmy wtedy czynić starania, by Vattenfall, który przecież od 10 lat był naszym

właścicielem, sprzedał nas razem z nowym pakietem gwarancji pracowniczych. Opracowaliśmy nowy projekt i przekazaliśmy go zarządom wszystkich spółek. Teraz liczymy, że ten dokument trafi do nowego właściciela i czekamy na zaproszenie do negocjacji. Liczymy też na wsparcie kolegów z organizacji związkowych Solidarności działających w spółkach grupy Tauron – dodaje Danuta Garbusińska.

Przewodnicząca podkreśla, że stronie związkowej najbardziej zależy na wprowadzeniu do pakietu zapisów dotyczących gwarancji zatrudnienia. Przypomina, że przed 10 laty po sprzedaży GZE szwedzkiemu koncernowi nastąpiła znaczna redukcja załogi. – Nie chcielibyśmy, by ten scenariusz się powtórzył. Nasi pracownicy są pełni obaw o przyszłość, ale mamy nadzieję, że uda się wynegocjować korzystny pakiet – podkreśla Garbusińska. GZE zatrudnia w czterech spółkach w sumie ok. 1600 osób.

BEA, NY

List do prezesa ESAB

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność wsparł działania zakładowej organizacji Solidarności w spółce ESAB. W liście do Brendana Colgana, szefa koncernu ESAB związkowcy z Solidarności zapowiedzieli, że są gotowi powołać spółkę pracowniczą, aby ratować zakład i miejsca pracy w tym przedsiębiorstwie.

Na początku sierpnia zarząd spółki poinformował zakładową Solidarność o zamiarze zwolnienia ponad jednej trzeciej załogi. Redukcja jest wynikiem decyzji europejskich władz koncernu o likwidacji w katowickim zakładzie linii produkcyjnej wytwarzają-

cej elektrody spawalnicze i przeniesieniu produkcji tego wyrobu do zakładu na Węgrzech. Zdaniem związkowców to wstęp do likwidacji przedsiębiorstwa.

– Jeśli ktoś planuje zlikwidować spółkę, która ma ponad 40 proc. udział w rynku polskim i od 2000 roku corocznie osiąga znaczne zyski, to nie robi tego po to, by na tej operacji stracić. Wszystko wskazuje na to, że zamierza przenieść produkcję tam, gdzie będzie miała jeszcze niższe koszty produkcji niż w Polsce, czyli jeszcze wyższe zyski. A jednocześnie likwidując katowicki zakład, pozbywa się konkurencji – ocenia Dominik Ko-

lorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

– W liście do szefa koncernu zwróciliśmy się o to, aby władze firmy zweryfikowały swoje plany. Chcemy, aby katowicki zakład kontynuował produkcję, chcemy utrzymać miejsca pracy – dodaje szef Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

– Jednocześnie pragniemy podkreślić, że w przypadku, jeśli potwierdzą się obawy o zamiarach likwidacji ESAB sp z o.o i przeniesieniu produkcji poza granicę Polski, Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność dołoży wszelkich starań, aby w zakładzie powstała spółka pracownicza, która umożliwi

przetwarzanie przedsiębiorstwa w Katowicach, zachowanie miejsc pracy i kontynuację produkcji – czytamy w liście Zarządu Regionu do Brendana Colgana.

– Taki model postępowania może być skuteczny. Pierwszy przykład z brzegu to kopalnia Silesia w Czechowicach-Dziedzicach – podkreśla szef Śląsko-Dąbrowskiej „S”.

Katowicki ESAB zatrudnia 260 osób. W zeszłym roku firma przyniosła 14 mln zł zysku netto. Na początku sierpnia tego roku zarząd spółki poinformował, że chce zredukować załogę o 90 osób.

POD

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym oznaczonym sektorze 3x3 kratki, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra.

	8			9			4	
	9	1				2		3
7		4		2		1		
			6	3			1	
1			9		2			4
	2			5	1			
		3		7		5		8
9		8				4	2	
	4			6			9	

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
podaje do publicznej wiadomości informację
o zamiarze

sprzedaży nieruchomości w Bytomiu przy ulicy Strzelców Bytomskich

składającej się z trzech działek gruntowych niezabudowanych o łącznej powierzchni 15710 m²:

- działka 2318/187 o pow. 3322 m²
- działka 2319/187 o pow. 11747 m²
- działka 220/187 o pow. 641 m²

Nieruchomość jest położona w świetnej lokalizacji, ok. 3 km od centrum Bytomia i doskonale skomunikowana. Dojazd zarówno od ulicy Strzelców Bytomskich, jak i od ul. Cegielnianej.

Nieruchomość jest wyposażona we wszystkie media. Przeznaczona pod działalność mieszkaniowo-usługową. Bezpośrednimi sąsiadami są m.in. stacja paliw, stacja kontroli pojazdów i po przeciwnej stronie ul. Strzelców Bytomskich salon samochodowy.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Biurem Administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność lub skarbnikiem ZR. Osobiście w siedzibie ZR w Katowicach przy ul. Floriana 7 lub telefonicznie.

Biuro Administracyjne ZR: tel. 32 353-84-25 wew. 199, skarbnik ZR: tel. 32 253-73-73.

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawo-pracy.pl. Serwis prawo-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpaw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Centralny Rejestr Podmiotów Krajowej Ewidencji Podatników:

Koniec NIP-ów

W dniu 18 sierpnia br. w Dzienniku Ustaw została opublikowana nowelizacja ustawy o zasadach ewidencji oraz identyfikacji podatników i płatników (Dz. U. z 2011 r. Nr 171, poz. 1016). Zgodnie z zapisami ustawy od 1 stycznia 2012 r. zlikwidowany zostanie obowiązek posiadania NIP przez osoby, które nie prowadzą działalności gospodarczej i nie są zarejestrowanymi podatnikami VAT, od tego też dnia osoby fizyczne będą posługiwały się tylko numerem PESEL. Każda taka osoba automatycznie zostanie zapisana w Centralnym Rejestrze Podmiotów Krajowej Ewidencji Podatników (CRP KEP) pod stałym numerem NIP.

Rejestr ruszy już 1 września 2011 r., a jego działalność skróci obieg informacji w urzędach skarbowych i przyspieszy obsługę podatników. W rejestrze będą umieszczone dane ewidencyjne z rejestru PESEL, które będą wiążące dla administracji podatkowej, a także dane z niektórych dokumentów związanych z obowiązkami wynikającymi z przepisów podatkowych, takie jak informacja o zawieszeniu działalności gospodarczej czy wybór formy opodatkowania.

Dzięki powyższym zmianom osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej nie będą musiały stosować Numeru Identyfikacji Podatkowej, a w kontaktach z urzędami, w tym z urzędem skarbowym, będą mogły

posługiwać się wyłącznie numerem PESEL.

Od 1 stycznia 2012 r. nie będzie już obowiązku dokonywania aktualizacji zgłoszenia identyfikacyjnego do urzędu skarbowego przez osoby fizyczne objęte rejestrem – zmiany zaktualizuje naczelnik urzędu skarbowego automatycznie po otrzymaniu danych z rejestru. Wyjątkiem będzie sytuacja, kiedy adres zamieszkania osoby fizycznej będzie inny niż zameldowania – wtedy konieczne będzie zaktualizowanie danych przez osobę fizyczną.

Po zmianach firmy będą miały numer NIP nadawany od razu, a nie w drodze decyzji administracyjnej wydawanej przez naczelnika urzędu skarbowego. Oznacza to,

że po założeniu własnej firmy przedsiębiorca bezwzględnie otrzyma informację o numerze NIP i od tej chwili trzeba będzie się nim posługiwać w kontaktach m.in. z urzędem skarbowym.

NIP nadal będzie funkcjonować w wewnętrznych systemach informatycznych urzędów skarbowych i stanie się „czynny” dla podatnika, jeśli zdecyduje się rozpocząć działalność gospodarczą.

Od dnia wejścia w życie ustawy do końca 2011 r. osoby fizyczne, które nie prowadzą działalności gospodarczej, mimo objęcia ich numerem PESEL, jako identyfikatorem podatkowym, nadal będą otrzymywały NIP.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2011 r.):	1.386,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w II kwartale 2011 r.):	3.366,11 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2011 r.):	
w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	761,40 zł
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	597,90 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2011 r.):	728,18 zł
» Emerytury – kwota bazowa (2011 r.):	2.822,66 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2011 r.):	728,18 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2011 r.):	560,13 zł

Msza za Grzegorza Kołosę



W momencie śmierci Grzegorz Kołosa miał zaledwie 28 lat

Mija 18 lat od tragicznej śmierci przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Jak co roku w Wodzisławiu Śląskim w intencji Grzegorza Kołosa odprawiona zostanie rocznicowa msza święta w kościele pw. Najświętszej Marii Panny. Nabożeństwo odprawione zostanie w **niedzielę 4 września o godz. 8.30**. Do udziału w nim zapraszamy poczty sztandarowe oraz wszystkich członków i sympatyków naszego Związku.

Przypomnijmy: Grzegorz Kołosa zginął w wypadku samochodowym wieczorem 4 września 1993 r., gdy wracał z Warszawy z nagrania telewizyjnego programu wyborczego. Wraz z nim śmierć w Koziegłowach ponieśli wówczas przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego „S” Adam Stepecki oraz związkowy kierowca Jan Tyszkiewicz.

RED

Ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego:

Antykryzysowe uprawnienia rodziców – pracowników tylko do końca roku

Nie wszyscy pamiętają lub w ogóle zdają sobie sprawę, że w związku z kryzysem ekonomicznym, na mocy ustawy z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców, ustanowiono kilka uprawnień (a nie tylko obowiązków czy obciążeń) pracowniczych istotnych z punktu widzenia rodziców-pracowników.

Tymczasem uprawnienia te, podobnie jak większość objętych w/w ustawą, obowiązują tylko do końca bieżącego roku. Dlatego Rodzice-pracownicy rozważcie, czy nie warto skorzystać ze swoich szczególnych uprawnień póki jeszcze czas!

W szczególności należy przypomnieć, że na pod-

stawie art. 11 ustawy „antykryzysowej”, pracownik opiekujący się dzieckiem do ukończenia przez nie 14 roku życia lub opiekujący się członkiem rodziny wymagającym jego osobistej opieki może złożyć przedsiębiorcy pisemny wniosek dotyczący ustalenia indywidualnego rozkładu czasu pracy przewidującego różne godziny rozpoczynania i kończenia pracy. Co przy tym ważne, przedsiębiorca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika, chyba że nie jest to możliwe ze względu na organizację pracy lub rodzaj pracy wykonywanej przez pracownika. O przyczynie odmowy uwzględnienia wniosku przedsiębiorca winien jednak poinformować pracownika na piśmie.

Możliwość ustalenia indywidualnego rozkładu czasu pracy może okazać się przydatna z punktu widzenia rodziców-pracowników zwłaszcza w okresie trwających wakacji, kiedy nierzadko zachodzi potrzeba doraźnego zorganizowania opieki na dzieckiem uczącym się w szkole lub uczęszczającym do przedszkola.

W powyższym kontekście warto pamiętać także o ogólnych uprawnieniach kodeksowych rodziców-pracowników, obowiązujących także po nowym roku.

W szczególności, zgodnie z art. 292 § 2 Kodeksu pracy, pracodawca powinien, w miarę możliwości, uwzględnić wniosek pracownika dotyczący zmia-

ny wymiaru czasu pracy określonego w umowie o pracę (np. czasowego ograniczenia etatu z całego na ¾). Stosownie zaś do art. 164 Kodeksu pracy dopuszczalne jest przesunięcie terminu urlopu określonego w planie urlopów na wniosek pracownika umotywowany ważnymi przyczynami (np. chorobą dziecka).

Warto wreszcie pamiętać także, iż pracownikowi wychowującemu przynajmniej jedno dziecko w wieku do 14 lat przysługuje w ciągu roku kalendarzowego zwolnienie od pracy na 2 dni, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia (art. 188 Kodeksu pracy).

KAROL JOKIEL
Tekst pochodzi z serwisu prawo-pracy.pl.

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

oferuje do wynajmu powierzchnię biurową,

składającą się z trzech pomieszczeń o łącznym metrażu 133,85 m². Do wszystkich pomieszczeń jest doprowadzona sieć telefoniczna i internetowa. Znajdują się one na parterze budynku Zarządu Regionu przy ul. Floriana 7 w Katowicach. Blisko centrum, wygodny dojazd, własny parking. Zainteresowani są proszeni o kontakt z Biurem Administracyjnym ZR, tel. 32 353 84 25 wew. 199.

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmazyk, Agnieszka Konieczny | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak | SKŁAD I ŁAMANIĘ: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | Rozwój Związku – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 32 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 32 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

A MNIE to pasjonuje

30-letni Krystian Zybura, operator szlifierki w jednej ze spółek Huty Baildon i związkowiec z tamtejszej Solidarności, jest bramkarzem w amatorskim klubie piłkarskim.

Piłka nożna to dla niego cały świat

Sport pozwala mi odbić się od codziennego życia, od codzienności. Bez piłki nie wyobrażam już sobie swojego życia – mówi Zybura.

Przygoda z piłką zaczęła się, gdy zacząłem sam wychodzić na podwórko. Tam zorganizowaliśmy pierwsze boisko i pierwszą piłkę. Tam po raz pierwszy stanąłem na bramce – opowiada Krystian Zybura. Jako młodzik trenował przez pół roku w GKS Katowice. Dziś już nie pamięta, dlaczego przerwał treningi w tym klubie. – Być może dlatego, że przyszła zima – żartuje Krystian i zaraz potem uciwie przyznaje, że wtedy chyba nie był wystarczająco zmotywowany.

Krystian na cztery lata rozstał się z piłką, gdy urodził się jego syn. Zdecydował, że ten czas poświęci rodzinie. Gdy syn skończył 6 lat zapisał go do drużyny trampkarzy GKS Katowice. 11-letni dziś Darek, podobnie jak jego tato, gra na pozycji bramkarza. Krystian wraz z żoną są jego najwierniejszymi kibicami, a syn również kibicuje ojcu podczas meczów ligi amatorskiej.

Kilka lat temu Krystian wraz z kolegami utworzyli drużynę osiedlową halowej



W bramce atutem Krystiana Zybura jest jego wzrost. Zawodnik mierzy 195 cm

piłki nożnej. Zaczęli brać udział w rozgrywkach tzw. siemianowickiej ligi „szóstek”. – Zaczynaliśmy od czwartej ligi, a skończyliśmy na drugiej. Jakiś czas mieliśmy przerwę w graniu. Zebrałiśmy się ponownie, kiedy w Katowicach rozpoczęła rozgrywki liga szóstek. – Na początku w tej lidze grało 50 drużyn, a dziś w rozgrywkach bierze udział 170 zespołów. A zatem w grę zaangażowanych jest około 2 tys. osób, które

wolą rekreacyjnie uprawiać sport, niż spędzać czas przed telewizorami lub w pubach. Nasza drużyna uczestniczy w tych rozgrywkach piąty sezon, awansowała do pierwszej ligi i już od dłuższego czasu ma swojego sponsora. Mamy też w zespole grającego menago, byłego piłkarza i trenera GKS Katowice, który skończył pięćdziesiątkę, a kondycyjnie zagina niejednego dwudziestolatka – mówi Krystian Zybura.

Krystian jest też pomysłodawcą turnieju piłkarskiego dla ojców Father's Cup. Pierwsza jego edycja zorganizowana została w ubiegłym roku w Katowicach. Do uczestnictwa w niej zaproszone zostały cztery drużyny. – Nawet udało nam się znaleźć sponsora. Były puchary i nagrody. Kolejny Father's Cup organizujemy w październiku – informuje Krystian Zybura.

BG

Turniej Par w Rybniku

4 września 2011 roku w Rybniku odbędą Zawody Żużlowe o Puchar Kompanii Węglowej S.A. – Międzynarodowy Turniej Par na Żużlu. W zawodach wezmą udział reprezentacje siedmiu krajów: Szwecji, Wielkiej Brytanii, Danii, Ukrainy, Rosji, USA i Polski.

Szwedów reprezentować będzie lider rybnickiego zespołu Antonio Lindback wraz z Thomasem Jonassonem. Brytyjczycy to Oliver Allen oraz Simon Stead. Duńczyków doświadczonego Bjarne Pedersen, który powraca w 2012 roku do cyklu Grand Prix wraz z Madsem Korneliussenem, Ukrainę Andriej Karpow oraz Alex Loktajew. Reprezentacja Rosji składać się będzie z doskonale znanego w Rybniku Denisa Gizatullina oraz Grigorija Laguty. Polskę w tych zawodach reprezentować będą Krzysztof Kasprzak oraz Grzegorz Walasek. Ostatnia

para jest mieszana, prawdziwa gwiazda wieczoru i aktualny lider cyklu Grand Prix, Amerykanin Greg Hancock wystąpi razem utalentowanym Maciej Janowskim.

Polacy tylko raz w historii byli Mistrzami Świata Par – było to dokładnie 40 lat temu na stadionie w Rybniku. 11 lipca 1971 roku, a para Jerzy Szczakiel i Andrzej Wyglenda z kompletem punktów wygrała te zawody

– Zawody rozpoczną się o godzinie 18.00 natomiast na stadion zapraszamy już od 16.00. Szykujemy dla kibiców wiele atrakcji m.in. spotkanie z zawodnikami w miasteczku kibica, czy też pokaz retro-speedwaya. Przed samymi zawodami na torze ponownie pojawi się nasza złota para: Szczakiel z Wyglendą. – zdradził prezes Rybnickiego Klubu Motorowego Michał Pawlaszczyk.

NY



Regulamin Konkursu

organizowanego przez Tygodnik Śląsko-Dąbrowski podczas Pikniku z NSZZ Solidarność

1. W konkursie mogą wziąć wyłącznie osoby posiadające talon wydawany przez Zarząd Regionu NSZZ Solidarność. Talon składa się dwóch części: losu oraz kuponu loteryjnego o tych samych numerach. Talony są odpowiednio oznakowane i opieczetowane.
2. Aby wziąć udział w konkursie, los należy umieścić w urnie losującej najpóźniej do momentu rozpoczęcia pierwszej tury konkursowej.
3. Losowanie osób, które wezmą udział w konkursie, odbędzie się w sposób jawny pod nadzorem komisji konkursowej.
4. Spośród uczestników festynu będzie wybrane jedno lub więcej dzieci, albo inne osoby postronne, które będą wyciągać po jednym losie z urny.
5. Wylosowany kupon będzie publicznie pokazany i nastąpi odczytanie jego numeru.
6. Wylosowana osoba będzie musiała udzielić poprawnej odpowiedzi na pytanie konkursowe.
7. Odbiór nagrody nastąpi bezpośrednio po stwierdzeniu prawidłowej odpowiedzi na pytanie konkursowe.
8. Następnie odbędzie się kolejny akt losowania.
9. W przypadku, kiedy po trzecim wezwaniu właściciela wylosowanego kuponu, właściciel nie zgłosi się, kupon zostanie ponownie wrzucony do urny, a dana nagroda stanie się automatycznie przedmiotem następnego losowania.
10. W przypadku nieudzielenia prawidłowej odpowiedzi na pytanie konkursowe nagroda przejdzie automatycznie do kolejnego losowania.
11. Nagrody, których wartość nie przekracza 760 zł, nie podlegają opodatkowaniu.
12. Nagrody konkursowe o wartości powyżej 760 zł są nagrodami mieszanymi, tzn. nagroda plus gotówka w wysokości należnego podatku do potrącenia.
13. Odbiór nagrody będzie potwierdzony przy odbiorze przez osobę wygrywającą i osobę przeprowadzającą konkursowe losowanie.
14. Nagrody będą ponumerowane, a losowanie rozpocznie się w kolejności od najwyższego numeru nagrody.
15. Wszelkie reklamacje i zastrzeżenia należy zgłaszać bezpośrednio w trakcie losowania u osoby przeprowadzającej losowanie.

Stowarzyszenie Porozumienie Katowickie

27 lipca Sąd Okręgowy w Katowicach zarejestrował Stowarzyszenie Porozumienie Katowickie 1980 r. Prezesem stowarzyszenia został Andrzej Rozpłochowski, przywódca strajku w Hucie Katowice w 1980 r., jeden z sygnatariuszy Porozumienia Katowickiego.

– To jedna z pierwszych moich publicznych inicjatyw po powrocie w ubiegłym roku z emigracji z Ameryki. Udało mi się zebrać ponad 40-osobową grupę ludzi, którzy wsparli mój zamiar. Podstawowym zadaniem stowarzyszenia jest przywrócenie pamięci o Porozumieniu Katowickim oraz o jego znaczeniu – mówi Andrzej Rozpłochowski.

Rozpłochowski wyjaśnia, że w komunistycznej

Polsce Porozumienie Katowickie z premedytacją było lekceważone. Media informowały wyłącznie o porozumieniach zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu i to sprawiło, że wyłącznie te dokumenty zafunkcjonowały w świadomości społecznej. – Porozumieniu Katowickiemu nadano status niepamięci. Myślę, że komuniści nie chcieli mówić o naszych dwóch fundamentalnych dokonaniach, które niejako przesądziły o przebiegu wydarzeń w Polsce po sierpniu 1980 r. Przecież to właśnie Porozumienie Katowickie nadało moc prawną na terenie całego kraju, wszystkim porozumieniom, które robotnicy podpisali ze stroną rządową. Chodziło o to, by ówczesna

władza przestała postrzegać je jako inicjatywy lokalne. Uznaliśmy również, że aby mieć jak największe szanse na budowanie wolności i demokracji, musimy utworzyć w kraju jedną, ogólnopolską organizację. Jeszcze 6 września 1980 r. wysłaliśmy do przywódców strajków w Gdańsku i Szczecinie kuriera, który dostarczył im nasz apel o utworzenie wspólnego ruchu związkowego – informuje Andrzej Rozpłochowski.

Stowarzyszenie Porozumienie Katowickie już nawiązało współpracę z Solidarnością z Huty Katowice. Od przyszłego roku wspólnie będą organizować obchody kolejnych rocznic podpisania historycznego dokumentu.

BG